Nr. 42. Tarnów dnia 14 października 1928. Rok IV.

NASZ GŁOS

Tygodnik polityczno-społeczny.

Cena egzemplarza 20 gr. Prenum. kwartalna: w Tarnowie 2·50 zł. na prowincji 3 zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: TARNÓW, UL. SEMINARSKA 7
Redaktor przyjmuje w dnie powszednie od godziny 4. do 5. po południu.
Telefon Nr. 433. Konto P. K. O. Kraków 407.615. Telefon Nr. 433.

Drobne ogłoszenia za słowo 15 groszy. Ogłoszenia handlowe według obliczeń

Za dwa tygodnie.

W piątek, 26 października odbędą się w Tarnowie, Dąbrowie, Tuchowie, Szczucinie, Żabnie, a w sobotę, 27 października na terenie Państw. Fabryki Związków azotowych w Dąbrówce i Świerczkowie — wybory do Rady Pow. Kasy Chorych w Tarnowie.

Będą to znamienne wybory.

Warstwy pracujące, ubezpieczone w Kasie Chorych, oburzone na siedmioletnią gospodarkę socjalistów i bundowców w tarnowskiej Kasie Chorych, postanowiły teraz odebrać tę Kasę z rąk przewrotnych i samolubnych macherów pepesowskich i bundowskich a oddać ją w ręce uczciwych delegatów robotniczych, którzyby uzdrowili stosunki w Kasie Chorych i ulepszyli lecznictwo.

Bo Kasy Chorych wprowadziła ustawa rządowa nie na to, by były schroniskiem wyrzutków socjalistycznych, nie na to, by w nich wrzały walki partyjne i okradanie grosza robotniczego; nie na giełdę polityczną i finansową, na co zamienili je socjaliści — założone są Kasy Chorych, ale dla dobra i zdrowia pracujących tak fizycznie, jak umysłowo, którzy wielkie sumy pieniężne na ten cel, a nie na partyjną politykę, do Kas składają.

Ubezpieczeni w tarnowskiej Kasie Chorych, należący do wszystkich polskich organizacyj kulturalnych i politycznych zjednoczyli się. Czytając, słysząc i widząc sami trwonienie ich grosza i partyjną gospodarkę w Kasie, odczuwając na swej skórze, na swym zdrowiu wstrętną i fałszywą opiekę dotychczasowych czerwonych władców w Kasie — połączyli się, stworzyli wspólny obóz pod nazwą.

ZJEDNOCZENIE POLSKIE (Nr. 10)

i wystawili jako swe hasło: uzdrowienie i polepszenie stosunków w tarnowskiej Kasie Chorych a osiągnąć to chcą, dążąc, aby chory:

1) był przyjmowany wprost do lekarza;

2) miał możność wyboru lekarza według swego życzenia;

3) otrzymywał lekarstwo w najbliższej aptece;

4) otrzymywał zasiłki w czasie choroby a nie po chorobie.

Zjednoczenie Polskie postawiło jako swego czołowego kandydata Ignacego Chmurę, robotnika ziemnego z Tarnowa, pracującego przy budowie Państw. Fabryki Związków Azotowych, członka Partji Pracy, dając tem dowód zaufania, z jakiem odnosi się do robotnika. Na drugiem miejscu postawiło Zjednoczenie Polskie dr. Balzara, referenta spraw robotniczych, pracownika umysłowego z Państw. Fabryki Zw. Azot., na trzecim Władysława Turka, sekretarza chrześć. związków zawodowych, a na dalszych miejscach prawie samych robotników z różnych gałęzi pracy i z różnych miejscowości.

Jest to więc lista czysto robotnicza, a przytem szczerze polska, opierająca się na zasadach katolickich i o ideologję Marsz. Piłsudskiego.

Lista taka musi mieć powodzenie wśród ubezpieczonych i musi przynieść zwycięstwo!

Śliczny objaw solidarności robotników-Polaków musi dać owoce!

Lista Zjednoczenia Polskiego ma numer dziesiąty. — **Nr. 10** — to numer każdego zdrowo, po polsku i po katolicku myślącego wyborcy do Rady tarnowskiej Kasy Chorych.

Nr. 10. — to sanacja stosunków w Kasie Chorych;

Nr. 10 — to wygnanie z Kasy partyjnictwa i walk politycznych;

Nr. 10 — to lepsza opieka lekarska i lepsze lekarstwa dla ubezpieczonych i ich rodzin.

Tylko lista Zjednoczenia Polskiego

Nr. 10

jest listą polskiej rzeszy pracowników fizycznych i umysłowych, ubezpieczonych w tarnowskiej Kasie Chorych.

Co Wam powiedzą socjaliści
a o czem milczą, jak zaklęci?

Znana to broń socjalistyczna: kłamstwo. Przed poprzedniemi wyborami do Kasy Chorych zarzucali socjaliści obozowi polskiemu, że stara się zniszczyć Kasy Chorych, zdecentralizować je i tem nabierali i straszyli nieuświadomionych robotników.

Obecnie nie mogą już posługiwać się tem kłamstwem. Życie wykazało fałsz ich demagogicznych frazesów. Nigdzie, żadna grupa polska, pracująca w Radzie czy w Zarządzie Kasy Chorych na terenie całej Polski — nie okazała podobnie zarzucanej działalności.

Obecnie rozpuszczają socjaliści kłamstwo, że Zjednoczenie Polskie dąży, aby tylko ubezpieczeni mogli korzystać z Kasy Chorych, a ich rodziny nie. To jest kłamstwo i nabijanie ciemnego w butelkę, ponieważ ustawa nakazuje korzystanie z Kasy członkom rodzin i wbrew ustawie żadna Kasa rządzić się nie może ani żadnych uchwał przeprowadzać.

Widzimy z odezw socjalistycznych, że wyjeżdżają także przeciw Zjednoczeniu Polskiemu na koniku kapitalistyczno-obszarniczym.

Obłudnicy! Powiedzcie raczej robotnikowi, jakie ogromne kapitały i które dwory mają wasi przywódcy posłowie: Daszyński, Klemensiewicz, Diamand, Żuławski i inni. Pisały o tem szeroko gazety, a „Naprzód“ nie prostował tego.

Brzydzicie się niby kapitalistów? A przypomnijcie sobie, kto to wyżebrał głosy kapitalistyczne z cegielni mieszczańskiej przy ostatnich wyborach do Kasy Chorych? Czy nie ów Szumski miał pełnomocnictwo głosowania za „Mieszczankę“, ten sam Szumski, który tak na wiecach ryczy przeciw kapitalistom?

Czy dla pięknych oczu Szumskiego dostał on, „kwardy socjalik“ kapitalistyczne pełnomocnictwa?

Powiedzcie robotnikom „prawdę“ a nią dopiero nastraszycie ich rzetelnie.

Powiedzcie prawdę, czy już znaleźliście w książkach kasowych tarnowskiej Kasy Chorych te małe omyłki, które w roku 1926 wynosiły 45 tysięcy, a w r. 1927 20 tysięcy.

Powiecie: nieprawda. A pokażcie no dokument, co o tem mówi pismo Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, rozwiązujące poprzedni Zarząd.

Powiedzcie robotnikom, za jakką cenę opłaciliście się Bundowcom, że szli poprzednio z Wami? W marcu i kwietniu tego roku wszędzie wciskaliście się i żalili, że bundowcy tak Kasą owładnęli, iż macie ich po gardziele.

Powiedzcie robotnikom, ile naprawdę posługaczy i posługaczek jest „zatrudnionych“ w Kasie? — Ile płacicie urzędnikom kasowym, o których wasz zwierzchnik powiedział, że są niefachowi, niedyscyplinowani i leniwi.

Powiedzcie robotnikom prawdę a nastraszycie ich tak, że się was wyrzekną na stałe — a nie bujajcie wkoło frazesami: „kapitalizm, obszarnicy“, bo niema gorszych gnębicieli pracowników, jak wy! Przypomnijcie sobie, jak podle postąpiliście z tymi pracownikami Kasy, którzy nie byli waszymi zwolennikami, a mieli niektórzy z nich trzydzieści lat pracy.

Nie sądźcie, że robotnicy są teraz tak łatwowierni, jak dawniej. Poznali się na waszej pracy i „zasługach“ w Kasie Chorych i przepędzą was stamtąd.

Lista kandydatów
„Zjednoczenia Polskiego“.

Lista ubezpieczonych Nr. 10.

1) Chmura Ignacy, robotnik ziemny, zam. w Tarnowie, pl. Drzewny, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

2) Balzar Franciszek, referent robotniczy, zam. w Dąbrówce Infułackiej, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

3) Turek Władysław, sekret. Chrześć. Zw. Zawod., zam. w Tarnowie, ul. Kopernika.

4) Flank Stanisław, cieśla, zam. Gromnik, pow. Tarnów, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

5) Woźny Władysław, zam. Łęg ad Partyń, pow. Tarnów, zatrud. jako stróż nocny w P. F. Zw. Azot.

6) Freindl Henryk, kierownik Monop. tyt., zam. w Tarnowie, ul. Monopolowa.

7) Starzyk Michał, pracownik miejski, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

8) Kempka Paweł, pomocnik biurowy, zam. w Dąbrówce Infułackiej, zatrudniony w P. F. Zw. Azot.

9) Kołodziej Tadeusz, sekretarz magistratu, zam. w Tarnowie, ul. Dwernickiego.

10) Czerwiec Juljusz, pracownik biurowy, zam. w Klikowej, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

11) Bulaga Józef, pomocnik, zam. w Tarnowie, ul. Zamkowa, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

12) Gramatyka Leon, pracownik kancelaryjny, zam. w Dąbrówce Infułackiej, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

13) Witek Józef, cieśla, zam. w Tarnowie, pl. Kazimierza W., zatrud. w P. F. Zw. Azot.

14) Lutak Ignacy, urzędnik magazynu tyt., zam. w Tarnowie, ul. Wojtarowicza.

15) Kucharski Stanisław, robotnik, zam. w Tarnowcu, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

16) Wicher Jan, dróżnik, zam. Poręba Radlna, zatr. w Radzie pow. w Tarnowie.

17) Kubala Ludwik, cieśla, zam. Dębno, pow. Brzesko, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

18) Dudek Michał, robot., zam. w Pleśnej, pow. Tarnów, zatr. młyny Szancera.

19) Maj Wojciech, podmajstrzy ciesielski, zam. w Świerczkowie, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

20) Krogulski Stanisław, ślusarz, zam. w Dąbrówce Infułackiej, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

21) Czyż Władysław, murarz, zam. Jodłowniki Podgórne, pow. Brzesko, zatrud. P. F. Zw. Azot.

22) Barbachen Jan, polowy, zam. Koszyce Wielkie, pow. Tarnów, zatrud. folwark Koszyce Wielkie.

23) Job Franciszek, robotnik, zam. Dąbrówka Infułacka, zatrud. w P. F. Zw. Azot.

24) Dyjak Władysław, kierownik handlowy, zam. w Tarnowie, ul. Klikowska, zutrud. Składnica Kółek Rol.

25) Grabowski Jan, ślusarz, zam. Dąbrowa, zatrud. u. p. K. Burgla, majstra ślusarskiego.

26) Ulanowicz Jan, tercjan I. gimnazjum, zam. w Tarnowie, ul. Żamkowa.

27) Mostek Bolesław, podmajstrzy budowlany, zam. Rzędzin, zatrud. u p. inż. Okonia.

28) Bajorek Jan, robotnik ziemny, zam. w Radłowie, zatrud. w P. F. Z. A.

29) Pasek Paweł, robotnik, zam. Tarnowiec, zatrud. cegielnia „Mieszczanka“.

30) Lenik Kajetan, robotnik, zam. Tarnowiec, zatrud. cegielnia „Tarnowianka“.

31) Bisek Kazimierz, urzędnik Banku Gosp. Kraj., zam. Tarnów, ul. Kościuszki.

32) Bałut Alfred, monter, zam. Bogumiłowice, zatrud. w P. F. Z. A.

33) Kozioł Franciszek, pracownik S ki Mlecz. zam. Wola Rzędzińska.

34) Stolarz Jan, cieśla, zam. Mokrzyska, pow. Brzesko. zatrud. w P. F. Z. A.

35) Cyborówna Julja, służąca, zam. w Tarnowie, ul. Nowy Świat, zatrud. u p. Białobrzeskiej.

36) Pabjan Franciszek, cieśla, zam. Porąbka Uszewska, pow. Brzesko, zatrud. w P. F. Z. A.

37) Koczwara Józef, cieśla, zam. Łysa Góra, pow. Brzesko, zatrud. w P. F. Z. A.

39) Karpiński Ludwik, pomocnik biur, zam. Wojnicz, zatrud. w P. F. Z. A.

39) Batko Wawrzyniec, robotnik, zam. Biadoliny Szlacheckie, zatrud. w P. F. Z. A.

40) Imioło Józef, cieśla, zam. Wola Dębińska, pow. Brzesko, zatrud. w P. F. Z. A.

41) Jarosz Piotr, robotnik. zam Mikołajowice, pow. Tarnów, zatrud. w P. F. Z. A.

42) Bajorek Józef, pomocnik ciesielski. zam. Gromnik, pow. Tarnów, zatrud. w P. F. Z. A.

43) Potępa Stanisław, pracownik, zam. Dębno pow. Dębno, pow. Brzesko, zatrud w P.F.Z.A.

44) Turek Franciszek, pracownik, zam. Rzędzin, pow. Tarnów, zatrud. cegielnia „Bracha“.

45) Kogut Franciszek, pomocnik ciesielski, zam. Świerczków, zatrud. w P. F. Z. A.

45) Usień Stanisław, cieśla, zam. w Krzyżu, pow. Tarnów, zatrud. w P. F. Z. A.

47) Turakiewicz Wacław, pomocnik, zam. w Ostrowie, pow. Tarnów, zatrud. w P.F.Z.A.

48) Gieroń Józef, pomocnik beton., zam. Rudka, pow. Tarnów, zatrud. w P. F. Z. A.

49) Bieda Józef, funkcjonarjusz miejski, zam. w Rzędzinie.

50) Wojtanowski Stanisław, polowy, zam. w Tarnowcu, pow. Tarnów, zatrud. folwark „Tarnowiec-Gumniska“.

51) Popiołek Jan, tercjan III. gimnazjum, zam. w Tarnowie, ul. Pocztowa.

52) Pikul Wojciech, dozorca domowy, zam. Tarnów, ul. Urszulańska u p. inż. Broscha.

53) Śmietana Stanisław, robotnik miejski, zam. w Tarnowie, ul. Zielona.

54) Hajduk Stanisław, robotnik, zam. Tarnowiec, zatrud. w P. F. Z. A.

55) Chrupek Józef, portjer hotelu „Bristol“, zam. w Tarnowie, ul. Cicha.

56) Nowak Franciszek, robotnik, zam. Tarnowiec, zatrud. w P. F. Z. A.

57) Wcźny Antoni, pracownik miejski, zam. w Tarnowie, pl. Sobieskiego.

58) Kalisz Antoni, robotnik, zam. Świerczków, zatrud. w P. F. Z A.

59) Łuska Kazimierz, emeryt zam. Tarnów, ul. Konarskiego, zatrud. u p. Antoniny Masiowej.

60) Woźniak Stanisław, sekret. Stow. Młodz. Polskiej, zam. w Tarnowie, ul. Lwowska, zatrud. Stow. Młodz. Polskiej.

Lista pracodawców Nr. 8.

1) Inżynier Wowkonowicz Romuald, dyrektor gazowni, zam. w Tarnowie, ul. Mała Strusina L. 1.

2) Marszałkowicz Adam, właściciel dóbr, zam. Zgłobicie, pow. Tarnów.

3) Ks. Dr. Paryło Franciszek, prof. św. teologji, zam. w Tarnowie, pl. Katedralny.

4) Hüpsch Stanisław, inżynier P. F. Zw. Azot., zam. Dąbrówka Infułacka.

5) Grzyb Jan, majster kołodziejski, zam. w Tarnowie, Przecznica Strusińska.

6) Dyczek Henryk, majster kaflarski, zam. w Tarnowie, ul. Przeczn. Strusińska.

7) Okoń Edward, inżynier, zam. w Tarnowie, ul. Krasińskiego.

8) Oleksy Rudolf, kupiec, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

9) Pikul Jan, majster masarski, zam. w Tarnowie, ul. Panny Marji.

10) Brach Władysław, przemysłowiec, zam. w Tarnowie, ul. Rejtana.

11) Szczepanikowa Wanda, zam. w Tarnowie, ul. Klikowska.

12) Burgiel Kazimierz, majster kowalski, zam. w Dąbrowie koło Tarnowa.

13) Skimina Władysław, majster introligatorski, zam. w Tarnowie, ul. św. Anny.

14) Madej Jakób, przedsiębiorca elektrotechn. zam. w Tarnowie, ul. św. Anny.

15) Kalicki Bronisław, przedsiębiorca autogaraż., zam. w Tarnowie, ul. Ogrodowa.

16) Lenczewski Ferdynand, majster ślusarski, zam. w Tarnowie, ul. Towarowa.

17) Szajbler Brunon, profesor, zam. w Tarnowie, ul. Dwernickiego.

18) Steindel Józef, majster masarski, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

19) Kwiczala Karol, właśc. księgarni, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

20) Potępa Józef, majster kowalski, zam. w Tarnowie, ul. Ogrodowa.

21) Domaradzki Stefan, majster kominiarski, zam. w Dąbrowie koło Tarnowa.

22) Maś Stanisław, majster piekarski, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

23) Sułek Michał, restaurator, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

24) Maliński Stanisław, majster piekarski, zam. w Tarnowie, ul. św. Anny.

25) Wójtowicz Jan, majster szewski, zam. w Tarnowie, ul. Nowy Świat.

26) Kulig Józef, kupiec, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

27) Erazmus Henryk, majster fryzjerski, zam. w Tarnowie, ul. Krakowska.

28) Koniuszy Anastazy, majster ślusarski, zam. w Tarnowie, ul. Średnia za mostem kolejowem.

29) Guzik Ignacy, majster kaflarski, zam. w Tarnowie, ul. Klikowska.

30) Mazgaj Józef, majster masarski, zam. w Tarnowie, plac Kazimierza W.

Zebranie przedwyborcze
do Rady Kasy Chorych w Tarnowie.

W ubiegłą niedzielę odbył się szereg zebrań przedwyborczych!, na których była omawiana gospodarka dzisiejszej Kasy Chorych w Tarnowie, w której to Kasie rozpanoszyło się partyjnictwo i lenistwo do tego stopnia, że jednemu z urzędników nie chciało się podobno nawet szukać w księgach, gdy pewien pracodawca prosił, by mu powiedziano, ile ma zapłacić;

Poruszano również wszędzie bardzo ważną dla robotników i oburzającą sprawę, kiedy nareszcie Kasa Chorych w Tarnowie złoży wyjaśnienie, co się stało z tymi 65.000 zł., których w dwóch ostatnich latach nie można się było doszukać. Czy już znaleziono te błędy w księgach Kasy? Czy tego trzeba aż latami szukać?

Podkreślano wszędzie, że w tarnowskiej Kasie Chorych panuje biurokracja i to wyłącznie partyjna i to tak dalece, że nawet najlepszy pracownik, chociażby bardzo biedny, choćby syn robotnika, nie może dostać w niej posady, jeżeli nie jest pepesowcem.

List robotnika.

Miałem wielką ochotę napisać co do „Naszego Głosu“ jeszcze do ostatniego numeru, alem był jakoś słaby, bom nawet dwa dni nie poszedł do roboty.

Wyręczył mnie poczciwie kolega z Dębicy, na którego jestem jednak trochę krzywy. Widać, że to chłop nieporadny, a inni jego koledzy, katoliccy robotnicy w Dębicy, także tacy sami, że narzekają na to, że ich niema kto zorganizować pod sztandarem katolickim. A przecież jest sposób. Przyjedź tu, bracie, do Sekretarjatu naszego, udaj się do miejscowego Duchowieństwa, a gdy księża dębiccy będą widzieli ochotę i dobrą wolę ratowania się robotnika katolickiego przed zarazą socjalistyczną, z pewnością nie odmówią swojej pomocy. A więc, bracie dębicki, śmiało się bierz do roboty, a nie narzekaj po babsku.

Ale o czem innem chciałem powiedzieć.

Czytałem kilka razy w »Naszym Głosie« że socjaliki tutejsze, niby chrześcijanie oddały swoje dzieci do prowadzenia na półkolonji w klikowskim miejskim folwarku nie komu innemu tylko żydówce. To się mi zdawało tak potworne, iż nie chciałem wierzyć, żeby coś podobnego mogło się stać.

Spotykam mego znajomego jeszcze z czasów, gdyśmy jako małe chłopaki na wsi razem bąki zbijali, którego socjaliki obałamucili i pytam go: „Franek, czy to prawda, że dzieci z waszej partji oddaliście na półkolonji w Klikowy żydówce do prowadzenia?“

— A tak, odpowiada, nawet mój chłopak tam był.

— Jakżeś Ty, człowieku, mógł coś podobnego zrobić, żeby oddać swoje dziecko pod deprawujący wpływ żydówki?

— Dobrze ci mówić. Powodzi ci się nieźle, to nie potrzebujesz żadnych półkolonji. Ale ja mam tyle dziecisk, to i kontent jestem, że mi chłopak z domu pójdzie. Przecie tam ma jakieś oko, co go pilmuje i jeść mu dali. Przecie nawet jeden asesor bardzo chwalił przed drugimi tę żydówkę, że się bardzo opiekowała tymi dziećmi. Jedno tylko jest mi przykre, że ten chłopak mój nauczył się tam takich paskudnych słów, jak ostatni ulicznik i że nawet zaczął sobie pośpiewywać „Czerwony sztandar“.

— A widzisz, Franciszku, coś zrobił. Za łyżkę strawy, za trochę spokoju, że chłopak w domu ci nie hałasował, tyś sprzedał duszę twego dziecka. Jeszcze ci chłopak od ziemi nie odrósł, a już jest w rynsztoku i śpiewa ci wstrętną pieśń nienawiści i zemsty. Czekaj, co z niego wyrośnie, ale wtedy nie narzekaj na nikogo, tylko na siebie samego, żeś swoje dziecko zgubił, narażając je na zbrodnicze wpływy żydowsko-socjalistyczne.

— Ach, nie mów mi już więcej, powiada Franek, bo ja sam nie mogę sobie już rady dać. Żona popłakuje i narzeka, że chłopak jakiś coraz gorszy, ja sam widzę, że tak jest i już się zarzekłem, że ani za złote góry nie zgodzę się na to, by moje dzieci miały się psuć przez samo zetknięcie z tą zarazą socjalistyczną.

— Tak mówisz, a dlaczego nie plunięsz na całą taką partję. Miejże rozum i Boga w sercu i porzuć tę zgraję. Żal mi cię, boś chłop niezły, tylko za miękki i dajesz się byle jakiemu chłystkowi za nos wodzić. Nie chce się także mi wierzyć, żeby ów asesor zachwalał to socjalistyczne prowadzenie półkolonji przez żydówkę, chyba że to był sam p. asesor Ciołkosz.

Na to Franek: — Ja się takiemi rzeczami nie zajmuję, ale już zgłosiłem swoje wystąpienie z partji; to samo zrobiło kilku innych naszych znajomych.

— Niechże Wam Pan Bóg da zdrowie i siłę, żebyście już nie wrócili do tej bandy. Widzę, żeś zawsze był chłop dobry, tylko byle komu łatwo dawałeś wiarę. Bądź zdrów i pozdrów ich odemnie serdecznie.

Toteż na zebraniach, które się odbyły w Lisiej Górze, w Wierzchosławicach, w Żabnie, w Dąbrowie, w Szczucinie, w Łęgu ad Partyń i w Zbylitowskiej Górze wszyscy robotnicy oświadczyli się za listą Zjednoczenia Polskiego, które ma na swej liście ludzi pracy, dążących całemi siłami do tego, żeby robotnicy mieli jak najlepszą opiekę lekarską, najlepszych lekarzy i najlepsze lekarstwa, bo już takiego leczenia, jak było dotychczas, robotnicy sobie więcej nie życzą.

Robotnicy obecnie nie boją się straszaków socjalistycznych, ani ich demagogji, bo te wszystkie bujdy już dobrze znają, a tem samem nie dadzą się łapać na lep, żeby w dalszym ciągu było w Kasie Chorych tylko gniazdo partyjnictwa socjalistycznego, zamiast miejsca, skądby rozlewało się zdrowie i pomoc dla robotnika.

Robotniku! Teraz masz możność wyboru nowego Zarządu w Kasie Chorych, masz listę polską „Zjednoczenia“ Nr. 10, na której czele stoi robotnik i na którą to listę każdy robotnik winien głosować w dniu wyborów, tak żeby ani jeden głos polski nie przepadł.

Władysław Turek.

Nowy okres dla miejskich Kas oszczędności.

Miejskie Kasy Oszczędności wchodzą w nowy okres swego istnienia. Na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta i nowego statutu wzorowego dostają one teraz nowy ustrój i nowy zakres działania. Stają się one teraz własnością i przedsiębiorstwem poszczególnych gmin, których reprezentacja (rada gminna) będzie miała co do ich prowadzenia głos decydujący. Dotyczy to także i naszej **Miejskiej Kasy Oszczędności** w Tarnowie. Na mocy statutu uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej a przyjętego na posiedzeniu Wydziału Kasy Oszczędności 9 bm., będzie się ona odtąd nazywała **Komunalną Kasą Oszczędności** m. Tarnowa. Na czele jej będzie stała **Rada Kasy**, wybierana przez Radę miejską, a złożona z 15 członków, z których przynajmniej 8 musi być radnymi. Ta Rada wybierze znów **Zarząd Kasy** (dzisiejszą dyrekcję), złożoną z 6 członków, na czele którego będzie stał naczelnik zarządu (dotychczasowy prezes dyrekcji).

Ile razy będzie się zmieniała Rada miejska, tyle razy także ulegnie zmianie Rada Kasy i Zarząd Kasy, które od tego czasu będą wyrazem woli większości Rady miejskiej. Z innych postanowień ważną jest rzeczą, że Kasa Oszczędności będzie mogła przeprowadzać operacje bankowe i że Rada miejska może w Kasie Oszczędności zaciągać pożyczki do wysokości 20% wkładek (obecnie stan wkładek wynosi w Kasie naszej 7 milj. złotych, — miasto więc może w niej zaciągnąć pożyczkę do wysokości $1^1/_2$ miljona złotych).

Uchwalony nowy statut wysłano do zatwierdzenia do Województwa. — po zatwierdzeniu przez Województwo wejdzie niebawem w życie.

Czy nowy statut okaże się pożytecznym dla naszej Kasy pokaże najbliższa przyszłość, chociaż stan i rozwój Kasy nie tyle zależy od statutu, ile raczej od ludzi.

Jeżeli na czele Kasy staną ludzie uczciwi, rozumni, znający się na rzeczy, — możemy być o nią spokojni, jeżeliby zaś stanęli warcholi, demagodzy, szukający własnego interesu czy partji, należy się bać o Kasę. Ufajmy, że Rada miejska bez względu na przekonania partyjne stanie na wysokości zadania i wybierze odpowiednich ludzi do Kasy. Przy tej sposobności miło nam stwierdzić, że tak dotychczesowy Wydział Kasy jak i Dyrekcja Kasy z ks. Infułatem Mysorem na czele, stały zawsze na wysokości zadania, rozumiejąc doniosłe znaczenie gospodarcze i społeczne Kas Oszczędności.

Aresztowanie komunistów.

Tarnowskie organa śledcze P. P. aresztowały dnia 9 b. m. pięcioro młodych komunistów za wysyłanie odezw komunistycznych z Tarnowa, wywieszanie sztandarów komunistycznych po ulicach i malowanie farbami haseł komunistycznych na murach kamienic.

Trzech aresztowanych pochodzi z Tarnowa, a to: Dawid Haskiel Pflaumenhaft, Irena Weisenberg i Regina Weissman, jeden z Rzeszowa: Natan Alster i z N. Sącza: Marie Kindermann.

Pojawienie się wzmożonej działalności komunistycznej w Tarnowie ma pewien związek ze zbliżającemi się wyborami do Rady Kasy Chorych, ponieważ po raz pierwszy w Tarnowie wystąpili jawni i ukryci komuniści z własną listą pod nazwą „Lewica robotniczo-chłopska“ (Nr. 6).

Robotnicy polscy, mamy nadzieję, nie dadzą się nabrać i nie pójdą na lep niedowarzonych, rozpróżniaczonych młokosów żydowskich, którzy przeważnie dla gieszeftu chwytają się komunizmu.

Przywódca socjalistycznym katem służącej.

Przywódca pepesowców katowickich, sędzia Sądu Okręgowego i radny miejski dr. Fr. Żółkiewicz, niema szczęścia do służących, które po krótkiej służbie u niego, uciekają. Ostatnią jednak, która chciała podziękować za służbę, postanowił zatrzymać przemocą. Służącą zamknął na klucz i tak zamkniętą przetrzymywał przez pewien czas. Służąca zawiadomiła o swem uwięzieniu lokatorów tej kamienicy kartką wyrzuconą z okna, a ci zawezwali policję, która uwolniła uwięzioną.

Tak wygladają w rzeczywistości głowacze i dowódcy socjalistyczni, którzy mają zawsze pełną gębę frazesów, że im chodzi o dobro ludu pracującego, a naprawdę tuczą się krwią i groszem bałamuconego robotnika.

Brodziński — Szujski.

W drodze do mauzoleum gen. Bema zapomniał autor artykułów w poprzednich numerach zwrócić uwagę na dwa pomniki przed I. gimnazjum—odrapane, zaniedbane, o zatartych napisach. Już, już zdawało się, że miasto je odnowi; ustawiono około jednego rusztowanie i... zabrano je po kilku dniach wstydliwie.

Jeżeli Magistrat nie czuje potrzeby odnowienia tych pomników wcześniej, jak na uroczystości Bemowskie, to przecież uczniowie I. gimnazjum przy poparciu Grona Profesorskiego powinni zdobyć się na gest, godny młodzieży i drogą drobnych składek zebrać potrzebną kwotę na odnowienie pomników wielkiego ucznia poety i słynnego pisarza i profesora tarnowskiego gimnazjum.

Tarnów ma tylko trzy pomniki publiczne a z tego dwa w stanie bliskim ruiny. Czyż to nie wstyd?

W. Z.

Od Red. Kilkakrotnie poruszaliśmy tę sprawę; dobrze że i „głos z miasta“ ozwał się. Może to przyczyni się do restauracji tych pomników jeszcze przed zimą.

Na fundusz budowy kościoła dla szkół średnich w Tarnowie

złożyli (lub deklarowali) następujące kwoty:

J. Eksc. Najprzew. Ks. Biskup Wałęga 400 zł, Państw. Fabryka Związków Azotowych w Dąbrówce 200 zł, S.S. Urszulanki 187 zł. 50 gr, Prezes Jakubowski Józef 100, Dyr. Hanausek 100, Józ. Orzechowie 100, Związek XX. Prefektów w Tarnowie 100, Ludwik Tyrka z Piotrkowic 100, Dr. Kowalski Seweryn 100, Dr. Jaworowski Mieczysław 100, Stowarzyszenie chrześć. Robotników „Praca“ 100;

Sąd Powiatowy 83 zł. 85 gr, Ks. Rogóż Aleksander 80 zł, Szkoła Ogrodnicza 75 zł, Inż. Okoń Edward 60 zł, Ks. Jan Paciorek 50 zł, Ks. Kasper Mazur 50, Ks. J. Rzepka 50, Ks. Dr. Bulanda St. 50, Ks. Buchhorn 50, Ks. Dr. Lubelski Józef 50, Ks. Dr. Józef Młodochowski 50, Inż. Brosch Robert 50.

Rudolf Krupiński 40 zł, Ks. Chrobak Walenty 35, J. Eksc. Ks. Biskup Komar 30, Dr. Kruczkiewicz 30, Ks. Stanisław Kocyan 30, Sza-

Dlaczego alkohol jest naszym wrogiem?

(Dokończenie)

U nas, w Polsce używanie wina było w dawnych wiekach przywilejem zamożnych tylko rodzin, gdyż napój ten ze względu na wysoką cenę był dla biednych ludzi prawie niedostępnym. Ale z chwilą, gdy alkohol stał się względnie tanim napojem, gdy poczęto go otrzymywać z fermentu zboża, ryżu, trzciny, a w XVIII wieku z ziemiaków, stał się dostępnym dla wszystkich nawet najbiedniejszych warstw ludności. U nas w Polsce, obecnie pije się dużo wódki. W Bydgoszczy w r. 1924 wypadało na jednego mieszkańca z górą 12 litrów gorzałki.

Smutnem jest, że **i dzieci piją**. Są tacy zacofani rodzice, którzy wprost zaprawiają dzieci do picia, uważając za swoją chlubą, że malec bez skrzywienia przełyka kieliszek wódki albo wychyla szklankę piwa. Mówi się, że chłopak będzie miał „tęgą głowę“. Tymczasem alkohol działając na mózg i nerwy dziecka wywołuje osłabienie pamięci, ospałość i wzmaga wszelkie wady, o których była mowa poprzednio, a mianowicie zwiększa nerwowość, która u dzieci powojennych jest i tak zbytnio wielka, osłabia zdolność szybkiego odczytywania pisma, zdolność przeprowadzania operacji rachunkowych wpływa na przytępienie wzroku, słuchu, powonienia i t. d.

W Polsce pijaństwo wzrasta. Mówią nam to liczby miljonów złotych, które wpłynęły do kas monopolu spirytusowego. I tak: w r. 1924 132 miljony zł., w r. 1925 — 178 mil. zł., w r. 1926 — 250 mil. zł., a w r. 1927 — 310 mil. złotych. Za te 310 miljonów złotych, które przepito tylko w r. 1927 możnaby wybudować 600 siedmioklasowych szkół powszechnych według najnowszych nowoczesnych wymagań. A tymczasem dziesiątki tysięcy dzieci w wieku szkolnym nie korzysta w Polsce z nauki szkolnej.

Francuzi mają przysłowie: „Spił się jak Polak“. Skąd to poszło? Oto w dawnych czasach szlachta nasza pijała dużo wina przywożonego z Węgier, miodu, wyrabianego na miejscu, poczęści piwa domowego. W kronikach i pamiętnikach znajdujemy opisy uczt, na których wino lało się strumieniami; dotychczas w rodzinach szlacheckich i muzeach przechowują się olbrzymie puhary dzbany, z których pito zdrowie „duszkiem“. Szczególniej działo się to za króla Sasa. Nic więc dziwnego, że cudzoziemcy nabrali przekonania, że Polacy są najtęższymi pijakami na świecie. Przed wojną słynęli Polacy w Ameryce z pijatyk i bijatyk. Teraz Polacy piją tam dużo mniej, bo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej obowiązuje prohibilicja, to znaczy zakaz fabrykowania alkoholu i spożywania go. I wciągu ostatnich sześciu lat prohibilicji zaoszczędzili Amerykanie olbrzymie sumy dolarów i prawdopodobnie mimo kontragitacji wyrzucą zupełnie alkohol ze swego kraju.

Kiedy ograniczą w Polsce spożywanie alkoholu? Zanim to się stanie, powinni ludzie trzeźwi zakładać Towarzystwa trzeźwości (abstynenckie) i propagować trzeźwość wśród społeczeństwa, a rodzice i wychowawcy powinni wziąć sobie do serca przestrogę Lincolna: **Trzymaj dziecko zdala od alkoholu, jeśli nie chcesz, by stało się przestępcą, lub nałogowym pijakiem.**

wlowski Juljusz 30, Dyr. Machnicki Tadeusz 30, Kołodziej Tadeusz 30, Hajdukiewicz Józef 30, Szpara Jan 30, Poręba Józef 30, Gubernat 25, Rollak Wiesław 25, Ks. Mróz Franciszek 20, Kaempf Alojzy 20, Skorupka Józef 20, Personal Banku Gosp. Kraj. 21, Dr. St. Freindl 20, Kruszyna Franciszek 20, Piller Eugenjusz 20, Dr. Rybczyński Witold 20, Sęk Michał 20, Wcisłowa Eugenja 20, Wojciechowski Kazimierz 20, Dutkiewicz Józef 18, Steindel 15, Czaplińska 12 zł.

Po 10 zł. złożyli: P. Drapellowa, Kopffowa Stefanja, Turno Włodzimierz, Ks. Grądziel Józef, Inż. Wowkonowicz Romuald, Figlerowie Wład, F. Rogowski, Niesiołowski Jan, Inż. Müller Jan, Dr. Skowroński Michał, Ks. Muchowicz Władysław, Kulik Walery, Studnicki Mieczysław, Arvay Wiktor, Bernacki Kazimierz, Czapkiewicz Bolesław, Dr. Leszek Dziama, Gorzejowski Edmund, Greiss Piotr, Jarosz Włodzimierz, Kozierowski Kazimierz, Siczyński Walery, Struzik Władysław, Wojtasiewicz Albin, Jaśków Michał, Pec Władysław, Dr. Tadeusz Wiśniowski (Warszawa), Bulanda Jan, Kalitowski Michał, Sobolewski Juljusz, Podsońscy Roman i Rena, Cholewski Jan, Dr. Czapliński Władysław, Dyduszyńska Zofja, Serafin Karol, Doktor Michał, Dr. Maciej Waręda, Zygmunt Jeleń, Paweł Sporniak, Dwór w Krzyżu.

Mniejsze kwoty złożyli: Młynarski Jan, Kloczkowski, Skowyra Józef, Cichowski Ludwik, Lubera Ignacy, Grela Stanisław, Mester Teodor, Mężyk Bolesław, Janik Franciszek, Grzywacz Aleksander, Janicki Władysław, Cyboranówna Wład, Ślęzak Jan, Ks. Michał Nawalny, Mleczko Władysław, Zarząd Dóbr Koszyce Małe, Urząd Skarbowy Tarnów, Olbertowa Julja, Dyr. Gładyszowski Józef, Grendys Michał, Ks. Albin Adolf, Bolek Adolf, Meissner Marja, Repczyński Eugenjusz, Otowski Karol (Żabno), Borowiec Wiktorja, Pilch Ludwik, Zając Józef, Szczepanek Jan, Berowska Marja, Dzik Michał, Mester Adolf, Doleżal Fabjan, Szafrański Jakób, Dudar Helena, Dr. Goździewski Stanisław, Dr. Fürbek Leon, Wieczorek Kazimierz, Folwark Dąbrówka—Siemiechów, Kaczkowski Mieczysław, Flek Kazimierz, Kozioł Władysław, Działo Michał, Zawadzki Franciszek (Radgoszcz), Hudyka Stanisław, Ks. Mendrala Władysław, Ks. Dr. Paryło Józef, Ks. Basta Stanisław, Ks. R. Steinsdorfer (Odporyszów), O. Sew. Oleksy (Zakliczyn), Marja Kumiega. Nie uwzględniono tutaj kwot zebranych przez uczniów na t. zw. „cegiełki“.

Pozatem ufundowali: WP. Władysław Brach — wielki ołtarz, WP. Stefanja Kosiarska — wieczną lampkę.

Do dnia 10 października 1928 zebrano kwotę 7.468 zł. 09 zł., która jest złożona w Banku Gospodarstwa Krajowego w Tarnowie.

Komitet uprasza wszystkich ludzi dobrej woli o składanie dalszych ofiar na cele budowy kościoła w Banku Gosp. Krajowego oraz o wpisywanie się na członków Towarzystwa Budowy Kościoła.

Imieniem Zarządu:

Józef Jakubowski prezes — *Józef Poręba* sekretarz — *Karol Hanausek* skarbnik.

Walne Zgromadzenie celem uchwalenia statutu Towarzystwa Budowy Kościoła dla szkół średnich w Tarnowie, złożenia sprawozdania za ubiegły rok i wyboru nowego Wydziału odbędzie się we środę 17 paźdz. o godz. 6 wieczorem w sali Rady Miejskiej. Na to Zgromadzenie zaprasza się wszystkich ludzi interesujących się sprawą budowy nowego kościoła.

Komunikaty.

Z TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

Zawiadamiamy niniejszem, że przy Towarzystwie Muzycznem w Tarnowie została utworzona „Sekcja operetkowa“ dla zapoczątkowania stałego teatru amatorskiego w Tarnowie.

Prosimy wszystkich miłośników sceny, chcących brać czynny udział w śpiewie, muzyce, w grze na scenie o zgłaszanie nazwisk i adresów do P.P.:

A. Kopffa (Apteka) ul. Krakowska

K. Kwiczali (księgarnia i drukarnia) ul. Krakowska

R. Kaempfa (jubiler) ul. Wałowa.

Wydział:
Adam Kopff.

Z widowisk i estrady.

W ubiegłym tygodniu przeżywał Tarnów jednego dnia dwa pełne silnych wrażeń epizody.

We wtorek 9 b. m. między godz. 3 a 4 po południu przeciągnęły ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry 5 p strz. kon. oddziały wojskowe, przebrane w drogie sercu polskiemu mundury wojsk z powstania Kościuszkowskiego, a zdążające na boisko Tarnovii, gdzie odbyło się pod gołem niebem przedstawienie popularnej sztuki narodowej Anczyca **„Kościuszko pod Racławicami“.**

Przedstawienie odegrał zespół artystów pod dyrekcją p. Aleksandra Kobrynia, przy pomocy oddziałów wojskowych. Ten liczny udział wojska i wcale udatne imitowanie bitwy zdecydowało o powodzeniu sztuki, wyrażonem w głośnych okrzykach i oklaskach tłumnie zgromadzonej publiczności, a zwłaszcza młodzieży.

Teatr ten objeżdża całą Polskę i stoi pod protektoratem p. wiceministra Spr. Wojsk. gen. Konarzewskiego. Dochód przeznaczony jest na biedne dzieci i sieroty po żołnierzach.

Przedstawienie zaczęło się za późno i wymagało lepszego zorganizowania i dopilnowania porządku.

Podobne, batalistyczne ujęcie innych naszych sztuk narodowych i niektórych ludowych kształciłoby dodatnio masy i dawało odczucie wyższości sceny żywej nad martwą, a raczej sztuczną w obrazach filmowych i w rezultacie wypłynęłoby na zasmakowanie w teatrze.

Kwintet paryski wystąpił także tego samego dnia, o godz. 8 wieczorem na estradzie w sali Kina **T. S. L.** a „Marzenie“, zgromadził licznie doborową publiczność znawców i smakoszów muzyki artystycznej.

Piano fletu, tak niewdzięcznego instrumentu muzycznego w partjach solowych zamieniało się w łkanie skrzypiec, silniej dobyte tony w barwę trąbki.

Czarował też wyczuciem artystycznem — grający na harfie, której tony zamieniały się w potrzebie w fale organowe, w pluskanie fortepianu, w barwne drgnienia cytry.

Gra, a przytem nadzwyczajna technika całej piątki artystów rozentuzjazmowała słuchaczy i brawa długo nie milkły.

Kronika.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ przybędzie 20 b. m. do Dąbrówki, aby oglądnąć i skontrolować stan i jakość robót i budowli przyszłej Państw. Fabryki Związków Azotowych. Towarzyszyć będą P. Prezydentowi minister skarbu p. Czechowicz i minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski.

W SPRAWIE OBCHODU „DZIESIĘCIOLECIA NIEPODLEGŁOŚCI PANSTWOWEJ“ odbędzie się z inicjatywy p. radcy Marossanyiego posiedzenie Komitetu obywatelskiego w poniedziałek o godz. 6-tej wieczór na ratuszu. Szkoły obchodzić będą ten doniosły jubileusz osobno.

UKRAIŃSKI TEATR LITERACKO-NAUKOWY pod dyr. T. Mitkiewicz da w niedzielę 15 bm. w sali „Sokoła I.“ o godz. 8 30 wieczór znakomity program rewjowy p. t. „I tak bywa“. Wieczór pełen niespodzianek uzupełnią śpiewy i tańce narodowe i rosyjskie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI zakupiła do sali posiedzeń trzy obrazy, dzieła sztuki, a mianowicie Hoffmana: „Pod urokiem pieśni“, Pautscha „Potok“ i Wyczółkowskiego: „Stare dęby“.

TOWARZYSTWO ŚW. WINCENTEGO á PAULO, które ma na swej opiece i utrzymywaniu kilkuset ubogich wstydzących się żebrać, czerpie fundusze z ofiar ludzi dobrej woli, a także subwencjonowana jest częściowo przez Magistrat — do zbiórek ulicznych nie uciekało się prawie nigdy, bo nie chciało być ciężarem dla jednej i tej samej kategorji osób.

Obecnie atoli wskutek zmiejszonej ofiarności grozi wstrzymanie działalności tej o tak szlachetnych celach humanitarnej instytucji. By zapobiec rozlewowi łez, pozbawionych opieki ubogich, urządza Towarzystwo zbiórkę uliczną w przyszłą niedzielę tj. 21 października br. i poleca się łaskawym względom ofiarnej Publiczności tarnowskiej. Cel mówi za siebie.

KWESTJA STADJONU była omawiana na ostatnim posiedzeniu Komitetu powiat. Wych. Fizycznego i P.W. Przeznaczono 14 tyś. na cele niwelacji i oparkanienia placu, ofiarowanego przez Ks. Sanguszkę przy ul. Gumniskiej wzdłuż toru kolejowego (gdzie przed wojną stały magazyny kolejowe) Roboty nad niwelacją terenu rozpoczną się na wiosnę.

PODZIĘKOWANIE.

Za oddanie ostatniej przysługi najukochańszemu synowi, ś.p. Stefanowi składamy na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, a mianowicie: Ks. dr. Młodochowskiemu, Ks. Kan. Kocyanowi, Ks. Kołodziejowi, Ks. Janikowi, SS. Stefanji i Teresie, W.P. Dyrektorowi Orzechowi, Gronu PP. Profesorów II. gimnazjum, Chórowi, Kolegom zmarłego i P.T. Publiczności.

Osobno dziękujemy S. Stefanji za nadzwyczaj serdeczną opiekę podczas choroby, która towarzyszyła Zmarłemu aż do grobu oraz wszystkim PP. Lekarzom, którzy z wielkim poświęceniem zajmowali się chorym. *Helena i Antoni Aniołowie.*

PODZIĘKOWANIE.

Za przeprowadzenie szczęśliwej operacji i nadzwyczaj troskliwą opiekę podpisany brat ośmiela się tą drogą podziękować J. W. Panu Drowi Warzeszkiewiczowi, dyrektorowi szpitala powszechnego w Tarnowie, oraz J.W. Drom: Dorożyńskiej, Krukarowi Jankowskiemu i zacnym Siostrom Miłosierdzia.

Franciszek Kopa.

Tarnów, dnia 13. października 1928.

Z Wydawnictw.

Ukazał się czwarty rocznik **Katalogu Prasowego Para,** obejmujący wykaz wszystkich pism w Polsce oraz prasy polskiej poza granicami Rzeczypospolitej. Podzielony w części oficjalnej na sześć części, wykazuje w pierwszej wszystkie czasopisma w Polsce według województw, w drugiej prasę polską na wychodźstwie, w trzeciej wszystkie pisma w porządku alfabetycznym według nazw, w czwartej daje nam Katalog Prasowy Para wykaz miejscowości w Polsce z liczbą mieszkańców ponad 3. tysiące, w piątej wykaz pism zawodowych a raczej specjalnych. W szóstej wreszcie części znajdujemy pisma obcojęzyczne. Dalej zamieszczono ogłoszenia dużej ilości pism, a pozatem ciekawą „Mapę Gazetową“, na której uwidocznione są te wszystkie miejscowości w których wychodzą jakiekolwick czasopisma. Największą liczbę takich miejscowości zauważamy w województwach zachodnich, mniejszą w województwach środkowych, a szczupłą wciąż jeszcze na wschodzie.

Katalog obejmuje ogółem 1933 pisma, z których przypada na wydawnictwa polskie 1639, niemieckie 118, żydowskie 89, ukraińskie 58, białoruskie 5, angielskie 4, francuskie, litewskie i rosyjskie po 3, oraz jedno włoskie. Z ogólnej tej liczby przypada na większe miasta: Warszawę 110, Lwów 165, Poznań 157, Kraków 147, Wilno 66, Łódź 59, Katowice 55 itd.

Poza materjałem statystycznym, Katalog Prasowy Para przynosi szczegółowe informacje o poszczególnych wydawnictwach perjodycznych jak: kierunek pisma, rozmiary tegoż, ceny ogłoszeń, reklam i t. d.

Całość, przedstawiająca się bardzo estetycznie, opracowana jest nader starannie, dlatego też Katalog jest cennym nabytkiem w rękach wszystkich kupców i przemysłowców, korzystających z reklamy gazetowej. Katalog Prasowy Para nabyć można w wszystkich księgarniach oraz w oddziałach Para w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Bydgoszczy i Toruniu, wreszcie w Centrali Para w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11.

Dodać przy tej sposobności należy, że Biuro Ogłoszeń „Par“ jest wydawcą „Echa Powszechnej Wystawy Krajowej“, która odbędzie się w Poznaniu w roku 1929, oraz czasopism zawodowych: Powszechna Gazeta Fryzjerska, Przegląd Krawiecki, Przegląd Stolarski, Warsztat Metalowy i Gazeta Malarska.

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Tarnów, na imię Franciszka Drwala ur. w Krzyżu w 1902 r.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Władysław Turek. Nakładem Wydawnictwa „Naszego Głosu“ — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.